

Chyba za długo byłem sam bo nie potrafię gadać z ludźmi
Nawet ci, których lubię wydają mi się nudni
Jesteśmy równi, każde z nas jak wolna cząstka
Cały czas się błąkam po ciemnych zakątkach w próżni
Uciekam przed nieznanym, łapiąc co się da
Zamiast w stronę zmian biec jak B.O.K
Nie lubię robić sobie reklamy, oto ja
Tylko kiedy się mijamy, udaję, że wszystko gra
Tak naprawdę na języku czuję gorzki smak porażki
Żyję snując błędne wnioski, przymierzając maski
Mam dość rozkmin, chcę jedynie znać odpowiedź
Ile muszę spalić trawki, aby o tobie zapomnieć?

Chyba za długo byłem sam, bo dziś mi trudno
Cieszyć się tym co mam
O jeden krok przed burzą gnam, zazdroszczę ludziom
Którzy łudzą się, że mają plan
Chyba za długo byłem sam, bo dziś mi trudno
Cieszyć się tym co mam
O jeden krok przed burzą gnam, zazdroszczę ludziom
Którzy łudzą się, że mają plan

Schodzę na trzepak na biwak, Jagiełło się zwija jak dywan
A jakby Pan Władza chciał trzepać to byłaby zima stulecia
Powoli się kończę zaczynać, wszyscy tu są jak rodzina
A jakby Pan Władza zapytał to nie wiem jak on się nazywa
Ziomek rozwija sreberko, a ja się będę zawijać
Nie wiem ile tego pękło, ostatnia lufa za przyjaźń
Ochrzczony w basenie z wódką, na zawsze zostaniesz jej kurwą
Aż karma ci szepnie do ucha, że nadzieja umiera jutro
A ja, tyle siedzę w samotności, że nie cierpię siebie już
Spaliłem wszystkie mosty i przeszedłem rzekę już
Jaram ten weed bo mnie już nie jara nic
I tylko ty nie dawałaś mi umrzeć w tych czasach, gdy nie dawałaś mi żyć

Chyba za długo byłem sam, bo dziś mi trudno
Cieszyć się tym co mam
O jeden krok przed burzą gnam, zazdroszczę ludziom
Którzy łudzą się, że mają plan
Chyba za długo byłem sam, bo dziś mi trudno
Cieszyć się tym co mam
O jeden krok przed burzą gnam, zazdroszczę ludziom
Którzy łudzą się, że mają plan